

Gdy wilk przełknął dziewczynkę, poczuł się syty i zadowolony. Zrobiło mu się błogo - senność była silniejsza, a wygodne łóżko babci spowodowało, że zasnął. Sen zwierza był niespokojny. Pukanie do drzwi obudziło wilka ze snu.

- Ojej! Co ja teraz pocznę! Wszystko się wyda. Marny mój los! Kto to może być? – pomyślał.

Był to leśniczy, który obiecał odwiedzić babcię, aby pomóc jej porąbać drewno. Zwierz uchylił drzwi i ujrzał leśniczego. Poczuł przerażenie... Pomyślał, że nie może go zjeść, bo już nie ma miejsca w brzuchu...

- Dzień dobry droga babciu!

Ślina pociekła wilkowi z pyska, kiedy pomyślał, że leśniczy też może być smaczny.

- Babciu, ja będę rąbał drewno, a Ty będziesz je układała – oznajmił mężczyzna.

- No dobrze, choć boli mnie brzuch, bo za dużo dziś zjadłam.

Leśniczy rąbiąc drewno zauważył, że babcia jest dziwnie owłosiona i jakby podskakiwał jej nienaturalnie brzuch. Nie dając znać po sobie, domyślił się, co się wydarzyło. Szybko obmyślił chytry plan.

- Babciu, tak strasznie chce mi się pić – powiedział.

- Dobrze, przyniosę wodę! - odpowiedział wilk.

Kiedy przyniósł wodę, leśniczy poprosił o kawałek ciasta, więc zwierz znowu poszedł do chatki. W tym czasie leśniczy dosypał usypiającego proszku do napoju.

Babcia i Czerwony Kapturek stale ruszały się w brzuchu zwierza. Leśniczy kątem oka to widział, ale udawał, że wszystko jest w porządku. Wilk natomiast zaniepokojony sytuacją pomyślał, że jeśli się napije, to zimna woda trafi do brzucha prosto na babcię i wnuczkę i przestaną się tak ruszać. Jak pomyślał, tak zrobił. Napił się wody i padł jak kłoda! Leśniczy rozciął brzuch oszusta i wy dostał Czerwonego Kapturka i babunię. Działał szybko, bo w każdej chwili wilk mógł się zbudzić. W miejsce babci i wnuczki zaszył mu w brzuchu mnóstwo soli. Gdy wilk obudził się, poczuł straszliwe pragnienie. Tak wielkie, że czym prędzej pobiegł do rzeki, aby się napić. Gdy nachylił się, aby zaczerpnąć wody, leśniczy go popchnął. Wilk wpadł do rzeki.

- Nigdy tu nie wracaj, bo gorzko tego pożałujesz! - krzyczał mężczyzna.

Wilk zniknął w oddali i nigdy więcej nie pojawił się w lesie. Wszyscy żyli spokojnie, bezpiecznie i szczęśliwie.

Morał z bajki taki: *Unikaj jak ognia wilczej pokraki!*

Autorka: Maja Czarna klasa VI C